

KRONIKA PIOTRKOWSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM M. PIOTRKOWA I OKOLICY. — WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Warunki prenumeraty: W Piotrkowie rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 k. 50; za odnośnienie do domu kop. 15 kwartalnie. — Z przesyłką pocztową i kosztami ekspedycji: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 k. 00. Numer pojedynczy kop. 6.

Cena ogłoszeń: Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na 1 stronie kop. 25; na końcu gazety jednorazowo po kop. 15, kilkakrotnie po kop. 10; Za dołączniki rb. 5 od 1 karty każdorazowo.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
Redakcja: dom. p. Jagodzińskiego 1-sze p.
Admin. i Ekspedycja główna: Księgarnia J. Zradzińskiego i wszystkie m. księgarnie: w Warszawie zaś, Biuro ogłoszeń Ungra Wierzbowa 8 (wprost ul. Niecałej) i D. hand. L. i E. Metzl i Sp. Marszałk. 130.

Całemu Czcigodnemu Piotrkowskiemu Duchowienstwu, a w szczególności księżom: Lipińskiemu, Stawirejowi, Secomskiemu i Wojciechowskiemu. oraz przyjaciółom, życzliwym, znajomym i wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Ukochanej naszej Matce



STANISŁAWIE SPANOWEJ

składają z głębi zboląłego serca najgorętsze podziękowanie

Córka, Syn, Zięć i Rodzina.

Dr. R. Górski, Okulista

Zamieszkał w Warszawie, Erywańska 4.

Telefon 3226.

Przyjmuje z chorobami oczu od 4 do 6 po poł.

(9-6)

DO SPRZEDANIA

ze szkółek majątku «Wola Krysztoporska»

DRZEWKA ALIOWE

Akacje, Jesiony, Lipy Klony, Kasztany. Zgłaszać się:

Zarząd Fabryk „Wola Krysztoporska“ st. Piotrków.

(3-1)



KAZIMIERZ ROLA-PODCZASKI

b. obywatel ziemski,

syn śp. Karola i Heleny z Sowińskich zasnął w Panu 6 lutego 1912 r. przeżywszy lat 32. Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu w Gorzkowicach, odbyło się w sobotę 10 b. m. W ciężkim smutku pozostali matka, żona, synek i brat zawiadamiają krewnych i znajomych, prosząc o modlitwę za Jego duszę.

„KRYSTAL”

Nafta najlepszego gatunku, *nadzwyczajczysta*. — Wskutek swej lekkości *nie droższa od zwykłej*. W bankach hermetycznie zamkniętych, po 5, 10, 20, 40 i 100 funtów. — Na żądanie dostawa do domów. — Handlującym skonto.

WYŁĄCZNI DOSTAWCY NA PIOTRKÓW I OKOLICĘ:

W. Czarnowski, ulica Kaliska 30
i Ig. Marcioch, Rynek 6, tel. 242.

(3-1)

OSPA ŚWIEŻA

z Instytutu D-ra Tymoteusza Stepińskiego w Warszawie

nadeszła do składu głównego

w APTECE A CIEŚLEWSKIEGO i M. R. WITANOWSKIEGO, STARY RYNEK № 3.

4)

AD. AM. KOSIŃSKI.

Podróż koleją żelazną z Warszawy do Częstochowy.

Skreślona w roku 1845.

O godzinie 9 i pół rano pociąg zatrzymał się w Rogowie. Starożytna ta wioska nie jest ni zamożniejszą, ni większą od innych, położenie jednak piękne, na skraju zielonych łąk przetrzyniętych dość bystrym strumykiem, widok zachwycający na pobliskie wsie: Olsze, Wągry, Rozworyn, na niwy i lasy sąsiednie. Grunta, należące do Rogowa, równie jak i do pobliskich wiosek są niskie, zapadłe, owszem tradycja ludu zapewnia, że kiedyś pokryte były wodami obszernego jeziora, którego szczątki zachowały się przy wsi samej i w nazwie wsi Jeziorska.

Złodzieje.

Ruszyły się znów grubsze ryby złodziejskie. W Paryżu ukradł krocie czy nawet miliony franków Hamon, dygnitarz w służbie politycznej, główny dyrektor funduszków ministerstwa spraw zagranicznych, mąż zaufania, protegowany przez ministra Pichona, a pomagał mu w tej bezczelnej robocie znany nad Sekwaną i nad Dunajem, we Wiedniu, architekt Chedanne. Zbankrutował tam także na trzy miliony franków, czyli ukradł je akcjonariuszom, bankier Ritier.

W Stanach zjednoczonych północnej Ameryki, skąd uczą nas, starą Europę, od pewnego czasu różni «niezawisli» myśliciele, «mądrej sztuki życia» i praktycznej wygodnej moralności, kradną bez wstydu szczególnego rodzaju stróżowie bezpieczeństwa publicznego i sprawiedliwości, policjanci wszelkich stopni i sędziowie.

W Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie i Warszawie drżą funkcjonariusze różnych instytucji rządowych i prywatnych przed bezlitosną ciekawością rewidujących senatorów, wlokących bez ceremonii przed sąd nawet wysokich dostojników.

Złodzieje, złodzieje, złodzieje...

Od lat dziesięciu mniej więcej nie ma ani jednego dnia, w którymby dzienniki nie zapisywały wiadomości o jakiejś większej kradzieży, o jakimś większym oszustwie, przestępstwie, o jakimś podstępym, chytrym wyzysku, a występków tych dopuszczają się nie owi nieszczęśnicy, których brak uczciwego środowiska, czystego domu rodzinnego, dobrego przykładu i oświaty ciska w grzech i zbrodnię, nie owa bezdomna «kanalia», którą demoralizujące ją

Przy osadzie Baby, znajduje się ostatnia stacja przed Piotrkowem. Baby należą do Klucza Moszczyńskiego, dziedzictwa Hrabów Małachowskich. Przed niedawnym czasem byłem świadkiem zdarzenia, które mnie żywo zajęło.

Dziedziczka miejsca, w przejeździe za granicę, zatrzymała się tutaj. Ledwie o tem rozeszła się wieść, cała osada zbiegła się, aby powitać panią. Była to radość szczerą, pełną wdzięku, wynurzenia wieśniaków proste, lecz widocznie z serca idące, o obłudzie nie dały myśleć, co więcej, choć odpowiednia była pora, nikt z gromady, jak to zwykle dzieje się przy zejściu z dziedzicem, nie skarżył się na oficjalistów, ani na biedę... biedy też choć w tyle utrapionym roku dla wieśniaków, znać nie było. Jeszcze jeden dowód, ile nasz lud umie czuć i być wdzięcznym za odbierane dobrodziejstwa; starajmyż się go tym sposobem pozyskać, mniej kosztowny zaś to środek, niż się komu zdawać może; dziesięcina od zbytku naszego, rzeczywiście potrzebnych wesprzeć, w niedostatku

warunki lub nędza zmieniają we wrogów cudzej własności, lecz ludzie oświeceni, zestosunkowani, estetycznie wychowani. Ministrów, generałów, wysokich urzędników, posłów, prezesów instytucji finansowych i przedsiębiorstw przemysłowych, adwokatów, lekarzów, inżynierów i cały legion: dyrektorów, prokurentów, kasjerów, urzędników bankowych wskazuje lista złodziei lat ostatnich.

Byli po wszystkie czasy wielcy i mali złodzieje, tacy i owacy, należący do różnych warstw społecznych, nigdy jednak nie notowała kronika powszechna tytułu lotrzyków oświeconych, ile chwila obecna. Wprawdzie roją się wszystkie rewolucje polityczno-społeczne od rabusiów w wielkim stylu, wyrzuca je jednak na wierzch przeważnie głodny motłoch lub zgraja wykołejonych, korzystająca zuchwale z ogólnego zamętu, uwolnionego z pod kontroli i grozy prawa.

Żaden z oświeconych złodziei chwili bieżącej nie miał potrzeby sięgać po cudzą własność dla zaspokojenia głodu, każdemu z nich bowiem dawało zajmowane przez niego stanowisko chleb powszedni.

Dlaczego więc kradną ci: ministrowie, generałowie, wyżsi urzędnicy, posłowie, prezesowie instytucji finansowych i przemysłowych, adwokaci, inżynierowie, lekarze, dyrektorowie, prokurenci, kasjerzy banków, dlaczego policzkują obłocną ręką: siebie, rodziny swoje, pamięć przodków, znieważają swoje sumienie, swoją duszę? Jakaż siła pcha tych nieszczęśliwych obłąkańców w bagno grzechu, kończącego się zwykłe hańbą i bólem, bo okrutną spowiedzią przed kratkami sądowymi i ciężkim więzieniem?

Tyle razy już odpowiedziało na to pytanie sumienie chrześcijańskie, iż odpowiedź stała się banalną. «nudną», a mimo to trzeba ją, niestety, ciągle powtarzać, aby pomogła osłabić zuchwalstwo występku.

Odwrócił się nowoczesny oświecony człowiek od Boga, przestał się obawiać Jego ręki karzącej, która trzymała na obroży żywiołową gwałtowność dopiero w cywilizację wstępującego barbarzyńcę średniowiecznego — i spodłał w swojej mądrości.

I odwrócił się nowoczesny oświecony człowiek od swoich przeznaczeń pozagrobowych, zamknął się, uwięził się w ciasnych ramach ziemskiego życia, odciąwszy się od wszystkich tęsknot i wzlotów duszy, umiłował tylko swoje ciało i — stał się nienasyconym w swoich apetytach materialnych.

Człowieka średniowiecznego trzymała na obroży bojaźń Boża, jego instynkty i czyny prowadził, łagodził, wyszlachetniał honor, twór rycerstwa, — nowoczesnego filozofa, wolnego, niespełnanego żadnymi «przesądami», dumnego z tego, że nie potrzebuje się już kajać przed mocą wyższą, nie krępuje nic.

A że pieniądz jest w każdej epoce kapitalistycznej głównym dawcą wszystkiego, co ziemia nazywa szczęściem, że jest szafarzem: zaszczytów, tytułów, władzy, kupionej miłości, wytwornego stołu itd., przeto ubiega się nienasycona w swoich apetytach materialnych poządliwość o ten pieniądz, nie przebiegając w środkach i drogach. Byle łatwiej, byle prędzej chwycić jakąś większą mamonę, nieoglądając się na jej źródło, (bo żadne złoto dziś nie cuchnie) i użyć wszystkimi zmysłami i apetytami «pełni życia» — oto marzenie, program, cel nowego człowieka, pstrzącego się chętnie w etykietę «nadczołowieka bez przesądów».

I stąd ów legion oświeconych złodziei chwili bieżącej.

Nie straszą ich sądy, więzienia, każdy filozofuje prawdopodobnie: sztuka nie udała się moim poprzed-

od nędzy zabezpieczyć zdoła, łatwo być panem, czyż trudno mu być ojcem, trochę tylko dobrej chęci i poświęcenia się trzeba.

O wpół do 12-ej przybyliśmy do Piotrkowa: ruch podróży i świeże powietrze, dają apetyt, wszyscy też podróżni opuścili wagony, pospieszając do restauracji. Zaiste, nie bez korzyści dla badacza charakterów ludzkich byłby pogląd na kilkadziesiąt osób, całą swą inteligencję, wszystką uwagę zwracających na tak pospolite zatrudnienie, jakim jest ładowanie żółdka; jedni do tego trywialnego obowiązku przystępują z pewnym łaodem myśli i postępów, rozpytując się o cenę przedmiotów i ich dobroć, ludzie to roztrópní, inni szumią, krzyczą, nakazują bez wyboru trzy i cztery potrawy! takim wiele nie ufaj, nierozwaga jest cechą ich charakteru, ten je łakomie niby dziecię, co się lęka być odjedzonem, ów każdy kąsek zda się waży, ogląda, smakuje, są to dwa antypody umysłowych usposobień, chciwość i niedbałość, rozwaga i lekkomyślność, ten się zdecydować na potra-

wy nie może, ów woła służącemu: «daj co masz!» jeden targuje się przy rozplacie, rad choć grosz od ceny naznaczonej odtrącić; inny płaci z pewną dumą, odbiera resztę bez jej rachuby.

Piotrków należy do najstarszych i najwięcej zamożnych w pamiątki grodów naszego kraju. Już za czasów Piasta znakomitem był miastem.

Największe jednak dobrodziejstwo wyświadczył miastu Stefan Batory, ustanawiając w niem Trybunał Koronny; snadno można wyobrazić sobie jak przeważnie wspomniona instytucja rozwinęła dobry byt i zamożność mieszkańców. Handel win wzrósł przede wszystkim, jakoż nie mogło być inaczej. Każdy, co przybywał za swą sprawą do Trybunału, musiał i sam pić i częstować przyjaciół, znajomych, Deputatów a szczególnie Palestę. Wiemy zaś z tradycji, co to była Palestra... niepospolite głowy, w każdej prawnych kruczków jak maku w makówce, a wytrwałość na tokajowe dymy ogromna.

nikom, bo byli niezręczni, ale mnie się uda, bom od nich mądrzejszy, przebieglejszy.

Ohydna plama ciągłych kradzieży bruka cześć, godność nowoczesnego człowieka, policzkuje cywilizację. Jakże temu złemu zaradzić? Recepta na to bardzo stara. Trzeba przedewszystkiem zrozumieć, że sama oświata nie wystarcza do oświecenia i uszlachetnienia człowieka, że bywają uczeni złodzieje, bo charakter kształci się, hartuje, nie w pogoni za oświatą, lecz w ożywym ogniu moralnego wychowania, w którym religja odgrywa rolę pierwszorzędną. Za wiele zwracamy dziś uwagi na mózg, za mało na serce, uczuć siedlisko — za wiele na wiedzę, za mało na rozwój i wzmocnienie podstaw etycznych.

I należy znów zacząć przykładać surowszą miarę do czynów ludzkich, Różne wolnomyślicielstwo, takie i owakie, teoretyczne czy praktyczne, nauczyło nas bardzo szerokiej pobłażliwości dla tak zwanych słabości ludzkich.

Histerja, atawizmem, obłędem tłumaczy nowoczesna kriminologia występki. Sprytem, zręcznością, rozumem nawet nazywa dziś przeciętna opinja szachrajstwo, oszustwo, podłość i uśmiecha się pobłażliwie, a wszelkie powodzenie, jakiekolwiekby ono było oklaskuje zazdrośnie: mądry, udało mu się...

Jakże się dziwić, że taka pobłażliwość zachęca kanałję ludzką do swawoli? Odpowiada barwnym piórem swego redaktora T. Jeske-Choińskiego «Kronika Powszechna».

Trzeba znów zacząć nazywać poprostu grzech grzechem, podłość podłością, odwracać się z pogardą od nieuczciwego powodzenia, przestać klaniać się bożkowi Mamonowi, by ten ordynarny pyszałek wiedział, że on nie rządzi duszą.

Poskutkuje to niewątpliwie.

«I cóż Waść prawicie o dzisiejszych pijatykach!» mówił w mojej młodości Szambelan Kozłowski, jeden z resztek Piotrkowskich jurystów. «Pijecie butelkami? my pili garncami!... trzeba było widzieć, radowało się serce... rano i popołudniu trawiliśmy w Trybunale, wieczory i noce w gospodach; to ten, to ów, częstował... feta poślednią była, jeśli na głowę dwa garnce przypadło, trzy Mospanie ja... a niektórzy i cztery brali na siebie;... i dobrze było... sprawy szły jak z płatką; przed kratkami sądowemi rozumnie, w domu wesoło, nie traciliśmy czasu napróżno...»

Pomimo tych przechwałek, jednak Trybunał i Pa-lestra Piotrkowska ustępowały z wielkim swym wstydem pod względem hulatyki lubelskiej, tam rzeczywiście serce pijatyk znalazło. Piotrków przecież uchodził za stolicę węgierskiego wina, dotąd nawet chlubił się tym zaszczytem, odcieniem jednak tylko dawnej sławy błyszczący, gdy bowiem teraz na 6,000 mieszkańców, 18 winiarni liczy, dawniej było ich do

Z ŻYCIA

Zabawa dla dzieci, urządzona staraniem komitetu pogadanek w sali Towarzystwa Dobroczynności dnia 11 b. m. powiodła się znakomicie pod względem artystycznym. Ciekawą pogadankę o życiu morza, ilustrowaną niknącymi obrazami wygłosiła p. W. Grabowska. Jednoaktówka «Dumny Kazio» odegraną została doskonale, znać było dobrą reżyserję p. Vogla, który też dokonał charakterystyki występujących. Bajkę «Śnieżka», wypowiedzianą przez p. J. Świerczyńską, uplastycznili żywe obrazy, w których królową była p. Kowalska, a śnieżką p. M. Ludwikiewiczówna. Wreszcie «Chór żab», w oryginalnych kostjumach uzupełnił całość, która nadzwyczaj zajęła dzieci, wypełniając salę.

Podobno przedstawienie to ma być powtórzone, o co prosić należy, by zasilił fundusz pogadankowy i dzieciom dać chwilę estetycznej i miłej zabawy, przygotowanej z wielką starannością i pracowitością.

Uczenie. W ubiegły wtorek członkowie zarządu i chóru T-wa Muzycznego zebrali się w sali T-wa dla wyrażenia swych życzeń solenizantowi p. Walentemu Malinowskiemu. Przewodniczący Zarządu, po stosownym przemówieniu, wręczył p. M. upominek, słusznie mu się należący za jego sumienną, a bezinteresowną pracę dla dobra tej instytucji.

Jubileusz p. Władysława Glogera, który 40 lat pracuje na scenie prowincjonalnej, jako doskonały aktor i komik, zgromadził w «Czarach» w dn. 10 b. m. licznych widzów, którzy z entuzjazmem przyjmowali Szanownego jubilata. Jubilat wystąpił w otoczeniu własnej trupy w 4-ro aktowej sztuce mieszczańskiej Danielewskiego p. n. «Nasz doktor». P. Glogerowi należy się wyraz uznania i za to, że pod jego kierunkiem nie wystawiano sztuk, któreby mogły obrażać uczucia etyczne zebranych.

Inspektor lekarski gubernji Piotrkowskiej p. Sliotow przenosi się na także stanowisko do Suwałk.

sta, i więcej, a zamożnych, jak w reszcie kraju nie spotkałem.

Dzieje naszych miast, są to dzieje ogółu kraju, były dnie szczęścia, lecz i całe lata trapien, według dawnego przysłowia: kwartą radość, korcem bieda, kilkakrotne pożary trapiły, a morowa zaraza wyludniała miasto, nieszczęsne zaś wojny szwedzkie przyniosły mu stanowczy cios. W pierwszej, trzykrotnie zdobywany od przeciwnych stron zamek, upadł w ruinę, miasto spalonym zostało, a mieszkańcy po przyległych wioskach i lasach szukać musieli schronienia. W drugiej powtórzyły się te utrapienia. Szwedzi, mszcząc klęskę, jaką pod Bugajem od Stanisława Rzewuskiego, stronnika saskiego, ponieśli, złupili mieszkańców, dotkliwą obarczając kontrybucją. Słabe rządy Elektorów Saskich nie mogły powrócić Piotrkowowi dawnej świetności, a wszystkie względy Stanisława Augusta skończyły się na chwilowym jego tutaj pobycie dnia 5 czerwca 1776 r.

W ostatnich to dopiero czasach a od 1815 r.;

Wiadomości Miejsowe

Rekolekcje. Dnia 22 i 23 b. m. w kościele farnym odbędą się ćwiczenia rekolekcyjne dla panien mieszkających przy rodzinach, nauczycielek, krawcowych, sklepowych i wszelkich innych zajęć, ze wsi rano od 9 do 11, z miasta po południu od 7 do 9.

Podziękowanie. Szanownemu dr. Strzyżowskiemu za ofiarowane rb. 15 na Stow. Polek Pracujących, serdeczne podziękowanie składa

Zarząd Stow. Polek pracujących.

Wybory radnych. Ponieważ Radcowie magistratu świeżo wybrani nie zostali zatwierdzeni, przeto prawdopodobnie wkrótce odbędą się nowe wybory.

Przyjęcia w magistracie. Prezydent miasta p. Russocki przyjmuje w biurze swem w magistracie, wszystkich interesantów, o godz. 12 i pół po poł. Interesanci, chcący się widzieć z p. Prezydentem bezpośrednio, w czasie wskazanym, nie potrzebują opowiadać się nikomu.

Stary dąb. Gospodarze z Lubienia ścięli starożytny dąb, który przepołowiwszy, na dwóch furmankach przywieźli do Piotrkowa i złożyli przy składzie drzewa obok alei, vis-a-vis szpitala wojskowego. Wysokość średnicy u podstawy dębu wynosiła może półtora metra. Tylko chęć zysku mogła skłonić gospodarzy do ścięcia starożytnego dębu, gdyż drzewo przedstawia się jaknajzdrowsiej i nieznac ani śladu zmurszałości, a przecież do starych drzew wiejskich, przywiązane są zazwyczaj historyczne wspomnienia i starodawne legendy.

Nominacje. Naczelnik powiatu łódzkiego p. Kisielewicz mianowany zostanie sztab oficerem przy Gubernatorze piotrkowskim na miejscu kapitana Murawłowa, który przenosi się do Kielc. Naczelnikiem powiatu łódzkiego ma być p. Makarow, naczelnik powiatu radomskiego.

miasto dźwigać się zaczęło, ustanowiony powiat, sąd pokoju, sąd poprawczy i szkoły, przyczyniają się do dobrego bytu mieszkańców, wzniosło się kilkadziesiąt nowych murowanych domów, inne podźwignięto z ruder; tych ostatnich znajdziesz dość przecie, szczególnie dawnego obok Trybunalskiego gmachu. Co do handlu, szkoda, że ten wyłącznie prawie w ręku żydów zostaje.

Wieś Byki, w okolicach Piotrkowa leżąca, zaszczyca się starożytnym zamkiem, rezydencją niegdyś możnej rodziny Wężyków. Dzięki dzisiejszemu dbałości o utrzymanie historycznych zabytków dziedzicowi, wspomniany zamek, nie tylko że z ruder został dźwignionym, lecz owszem starannie utrzymywany i zamieszkały, do pięknych budowli krajowych należy. Czemu postępek szanownego obywatela dla innych przykładem nie jest.

Po wyjeździe z Piotrkowa, miasteczko Rosprza pierwsze nasuwa nam się po drodze. Starożytność jego sięga czasów bałwochwalskich Słowian, o czym

W Towarzystwie Muzycznem. Dnia 19 b. m. to jest w poniedziałek odbędzie się wielce urozmaicony wieczór humorystyczny, — z bigosem, bufetem i napojami, początek o godz. 8 wieczór.

Z Patronatu. Do komisji przedterminowego uwalniania zgłosiło się osób 6, jednak spraw 2-ch osób nie rozpatrywano, ze względu na charakter przestępstwa.

Potrzebne jest od 1 kwietnia mieszkanie na przytułek dla dzieci więźniów, złożone z 2 dużych pokoi i kuchni, na dole, niedaleko od środka miasta. Zawiadomienia można nadsyłać do Zarządu Patronatu.

Wagi obowiązujące. Słyszeliśmy, iż wagi i miary wzorowe, obowiązujące w handlu, a znajdujące się w magistracie, mają być sprawdzone i wkrótce interesowani będą mogli z nich korzystać.

Zamknięcie stowarzyszenia. Z rozporządzenia Piotrkowskiej Komisji gubernialnej zamknięte zostało Stowarzyszenie właścicieli farbiarni i wykończalni, za wykroczenie przeciwko rozporządzeniu p. Gubernatora z dn. 24 sierpnia 1910 r.

Akta urodzin. Urzędnikiem stanu cywilnego dla ludności żydowskiej jest prezydent miasta i przed nim też sporządzane bywają akta urodzin. Zwraca się uwagę interesowanym, iż prawo nakazuje formalność tę uzupełnić w przeciągu dni ośmiu, a nie lat ośmiu od urodzenia się dziecka. Zaniedbanie pod tym względem, które trafia się nieraz, pociąga za sobą przykre i odpowiedzialne następstwa.

Dodatni objaw. Powszechnie znanym faktem jest uzależnienie handlu naftą w Piotrkowie od hurtowników-żydów. Zaznaczyć więc należy krok postawiony przez 2 firmy polskie: p. W. Czarnowskiego i p. Marciocha, który miejmy nadzieję, o ile będzie należycie poparty przez nasz ogół—pozwoli mieć stale naftę najczystsza, bez domieszek tak często praktykowanych w handlu drobiazgowym i... od swoich. Wspomniane 2 firmy zawiązały bezpośredni stosunek z T-wem Braci Nobel i otrzymały wyłączną sprzedaż na Piotrków i okolicę nafty «Kryształ», w ściśle wyważonych, zamykanych dokładnie blaszankach.

przekonywa tradycja ludu i przysłowie, «starsza Rosprza od Piotrkowa», również jak mogiły i liczne żale rozsiane w okolicy. Miasto choć biedne, musiało posiadać zamek, bo miało swego Kasztelana. Za czasów Saskich przeszło w posiadanie rodziny Zarębów, licznie rozgałęzionej w Sieradzkim Województwie, a do najstarożytniejszych krajowych liczącej się. W kościele miejscowym pochowane są zwłoki ostatniego dziedzica z tego rodu, Regimentarza Zaręby. Zgon jego był rzeczywiście tragiczny. Choćremu lekarze naznaczyli kąpiele z okowity, kamerdyner do palnej kąpieli dodał trochę ognia świecy, i nieszczęśliwy Regimentarz żywcem zgorzał. Wypadek złożono na przypadek, lecz gdy rozważymy zaciętość partii ówczesnych, a nadewszystko, że Zaręba starał się o bogate Starostwo i że miał do niego współzawodnika w osobie Podskarbiego Adama Ponińskiego, kto wie, czy przyczyny smutnego zgonu nie należy w tych stosunkach poszukać.

(D. c. n.)

Niezwykłe zdarzenie. Kilkodniowe ciepła, jakie mieliśmy w dniu 7, 8 i 9 b. m. pobudziły pszczoły w pasiekach do wylotu. Niezwykłe to zdarzenie w tym czasie, kiedy jeszcze sporo śniegu leżało na ziemi, wywołało ogromne zdziwienie, zwłaszcza wśród dzieci. Odważne pszczołki, odwagę swą i ciekawość opłacały życiem, wyginęło ich sporo na śniegu.

Ci co odeszli. W przeciągu dni dziesięciu zmarli następujący piotrkowianie:

1) Edward Warda lat 2 $\frac{1}{2}$, 2) Wilhelmina Ponikowska, wdowa po oficerze gwardji b. wojsk polskich lat 85, 3) Józefa Attenot lat 89, wdowa po nauczycielu, 4) Michalina Rudzka lat 31, żona rolnika, 5) Halina Gulezyńska mies. 11, córka urzędnika, 6) Józefa Lebelt rok 1, mies. 2, córka robotnika, 7) Józefa Grabowska lat 69, wdowa po robotniku, 8) Józef Gajzler mies. 1, syn kowala, 9) Zofja Hinkiewicz lat 2 m. 4, córka robotnika, 12) Józef Mroziński r. 1 m. 1, syn ogrodnika, 11) Mieczysław Kwieciński lat 68, kontroler Dr. W.-W., 12) Helena Mikołajczyk lat 3, córka stolarza, 13) Wincenty Zieliński lat 25, tkacz, 14) Zofja Potocka lat 66, wdowa po obywatelu, 15) Piotr Zwoliński lat 7 $\frac{1}{2}$, syn gospodarza, 16) Antoni Królikiewicz dni 6, syn gospodarza, 17) Edward Rybicki l. 27, agent składu maszyn, 18) Józefa Zwolińska lat 1 $\frac{1}{2}$, córka robotnika, 19) Marjanna Tazikowicz m. 4, córka gospodarza, 20) Stanisława Spanowa lat 48, obywatelka, 21) Marjanna Derendan l. 1 m. 4, córka gospodarza, 22) Witold Śniegódzki lat 17, syn maszynisty, 23) Jan Miszczela lat 70, robotnik, 24) Jelnicka, 25) Śniegódzki lat 12.

Wypadek. W tygodniu ubiegłym oderwał się krosztylny gipsowy z ornamentacji górnej domu p. Chrzanowskiego przy ulicy Pocztowej i uderzył przechodzącą wtedy p. Ostrochólską tak silnie, iż nieszczęśliwej złamał obojczyk i poranił głowę.

Listy do Redakcji.

Od ks. Władysława Odziemczewskiego, proboszcza w Donora w Pensylwanii, dawnego parafjanina piotrkowskiego, mieszkająca Szczekaniczy, który przed 20 laty wyemigrował do Ameryki, otrzymujemy list następujący:

Donora, Pa, dnia 22 stycznia 1912 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Serdecznie dziękuję za «Kronikę», której przeczytanie ucieszyło mnie niezmiernie. U nas trwa zima, jakiej dawno nie było, teraz już trochę cieplej. My tu obecnie (to jest księża polscy) budzimy się na dobre i bierzemy się do dzieła, organizujemy się w towarzystwa, by skuteczniej stawiać czoło bezbożności, a zwłaszcza «żółtej prasie», która straszne spustoszenie sprawia w naszym wychodźstwie. W naszej diecezji założyliśmy towarzystwo, do którego zaraz przystąpiło blisko 40 księży z naszej diecezji: jutro też mamy posiedzenie. Dn. 7 i 8 lutego mamy zjazd wszystkich polskich księży z biskupem Rhode i arcybiskupem Weberem na czele w Detroit. Ma to być coś pięknego; tam mamy się poznać i złączyć. Prawdopodobnie zaczniemy wydawać własny organ. Jest nas tu około 800, więc to siła, tylko jak dotąd idziemy luzem. Warcholstwo i bezbożność rozwieliły się zbyt, położyć tamę temu, będzie głównym zadaniem zjazdu. Prawdopodobnie zacznie się straszna walka, ale to jest rze-

czę nieuniknioną, mamy jednak nadzieję, że zwyciężymy, bo lud jest z nami i wpływ nasz na masy jest olbrzymi, całe szkolnictwo wyłącznie jest w ręku naszym, a i znaczna większość prasy. Ja na zjazd też jadę i nie omieszkam donieść Szan. Redaktorowi jaki będzie jego rezultat, jak również donosić będę, co czynić będziemy nadal. Już sama wiadomość o zjeździe do wściekłości doprowadza «żółtaków».

Ślę bratni uścisk

Ks. Wład. Odziemczewski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Miło nam jest złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie panu Stanisławowi Krukowskiemu, znanemu w naszym mieście i okolicy organmistrzowi za dostarczony dla naszych Kursów Muzycznych doskonały melodykon (fisharmonję). Instrument ten jest zbudowany bardzo praktycznie, ton ma duży i przyjemny i wogóle nadaje się do użytku dla ludzi, pragnących studiować utwory klasyczne (Bach, Händel, muzyka kościelna), jak również do ćwiczeń w celu wyrobienia słuchu i poczucia harmonji.

Zaznaczamy również, że *poparcie przemysłu krajowego, swojskiego*, powinno nam w tym wypadku, jak wogóle we wszystkich gałęziach takowego, zawsze leżeć na sercu.

Racz przyjąć, Szanowny panie Redaktorze, przy tej sposobności, wyrazy szacunku i poważania, wraz z prośbą o wydrukowanie tych kilku słów.

Alfons Brandt

Tadeusz Mazurkiewicz.

Piotrków, d. 10 lutego 1912 r.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSKOWE

Z Rozpry (k. w.). W niedzielę po sumie dnia 4 b. m. odbyło się w sali kółka rolniczego w Rozprzy organizacyjne zebranie Stowarz. Spożywczego «Rolnik». Na przewodniczącego zebrania zaproszono ks. kan. Jezierskiego. Wynikiem zebrania było: Postanowienie bezzwłoczne założenia sklepu spożywczego w Rozprzy.

Do Zarządu wybrano: na patrona p. Wł. Zakrzewskiego, właściciela Rozpry, na zastępcę ks. wikariusza Straszewskiego, na członków: ks. kan. Jezierskiego, p. p. Olszewskiego (kasyer), Stachurskiego, Krawczewskiego, Janczykowskiego, Stefaniaka, Liskwona Wawrz., do Kom. rewizyjnej: pp. Szczęsnego Strzeleckiego, właściciela Łochińska, B. Lissowskiego i Serafina. Na razie zapisało się na członków osób 100. Udział ustanowiono na rb. 5 i wpisowego 50 kop. od osoby, czynny udział w założeniu sklepu wziął i doprowadził jak dotąd ks. Straszewski.

W dniu 11 b. m. staraniem Zarządu Straży Ogniowej w Rozprzy i przy współudziale miejscowych amatorów, odegraną została na cel tejże Straży, krotoczwila w 1-ym akcie «Błądek opętany». Z amatorów na wyróżnienie zasługują: p. p. Jerzy Wojciechowski w roli dzieźdica, Pardel w roli Bartka, Przedmojski w roli Walka. Osób zebrało się około 100, co na miejscowe stosunki stanowi dość pokaźną cyfrę. Czystego zysku osiągnięto przeszło rb. 25 i zabawiono się godziwie przy dźwiękach orkiestry strażackiej, w czasie antraktów. Organizatorzy zachęcani powodzeniem powtórzą to samo przedstawienie w nadchodzącą sobotę dnia 17 b. m. w Rozprzy i 18 w niedzielę w Niechcicach, na tenże cel.

Z Sulejowa (k. w.). Na zebraniu gminnym odbytem w dn. 9 b. m. uchwalono przedstawić do zatwierdzenia, podział gminy Łęczno, na dwie oddzielne gminy: a) gminę Sulejów, w skład której wejdzie sama tylko osada Sulejów i b) gminę Łęczno, w składzie której pozostaną dotychczasowe wsie bez osady Sulejów. Kandydatem na wójta gminy Sulejów zgromadzeni obrali p. Antoniego Kuczyńskiego, a na jego zastępcę p. Michała Tymanowskiego.

W Rzaśni i wsiach okolicznych obieżył się już szykują w drogę. Sprytniejsi, co już parę lat chodzili do Prus, na zarobki organizują mniejsze partje. Kontraktują robotników i odprowadzają do granicy, zarabiając na tem pośrednictwie nieźle.

Z Mokracza, pod Bogdanowem (k. w.). U jednego z gospodarzy odbywało się wesele, podczas którego weselnicy pokłóciwszy się ze starszym drużbą, napadli nań, wywlekli go za stodołę i zadaniem 16 ran, pozbawili życia. Winnych aresztowano i osadzono w areszcie w Bełchatowie.

Z Rawicza, pod Drużbicami (k. w.). W tygodniu ubiegłym małżonkowie i zamożniejsi gospodarze tutejsi odebrali należne im 1000 rub., lecz pieniądze te złożyli w kasie. Widocznie o tem nie wiedzieli bandyci, którzy napadli na nich, domagając się odebranych pieniędzy. Gospodyni oddała napastnikom 50 rb., tłumacząc, że więcej grosza w domu nie posiadają, nie uwierzono im jednak, lecz w okrutny sposób, oboje zamordowano. Gospodarzowi napastnicy zupełnie podobno odcięli głowę. Pozostało dwoje sierot, które ukryły się w sianie na strychu.

Wielka Wystawa. Staraniem Zarządu Warszawskiego Koła Sportowego powstaje w siedzibie Koła, Parku Agrykola Wielka Wystawa Sportowo-Przemysłowa z udziałem eksponatów zagranicznych i trwać będzie przez Maj i Czerwiec 1912 roku. Komitet Wystawy Sportowo-Przemysłowej (Warszawa, Królewska 10. tel. 29-93) uważać sobie będzie za przyjemny obowiązek przesłać na pierwsze żądanie wszelkie materiały i warunki, dotyczące Wystawy.

Łódź. P. Gubernator piotrkowski zatwierdził p. N. Poznańskiego na stanowisko honorowego radnego miejskiego.

TERMINY ZEBRAŃ

Zwyczajne ogólne zebranie. Zarząd Piotrkowskiego Stow. Pracy Społecznej w myśl § 14 Ustawy ogłasza, że na dzień 25 lutego r. b. o godzinie 5 po południu naznaczony został termin zwyczajnego ogólnego zebrania.

Przedmiotem obrad zebrania będą punkty, objęte § 19 tejże Ustawy.

Ogólne roczne zebranie. W Stow. Wzajemnej Pomocy Rzem. i Handl. dnia 18 b. m., to jest w niedzielę o godzinie 3 po południu odbędzie się ogólne roczne zebranie *członków sekcji handlowej*, tegoż Stowarzyszenia. Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszane na zebraniu, bardzo pożądanem jest przybycie jaknajliczniejszego grona stowarzyszonych.

Zebranie ogólne roczne stowarzyszonych Wzajemnej Pomocy Rzem. i Handl. odbędzie się w pierwszym terminie dnia 25 lutego we własnym lokalu o godz. 3 po poł.

- Zarząd Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego zawiadamia, iż w niedzielę dn. 17 marca r. b. o godzinie 6 po poł. w sali Stow. Rzem. i Handl. w Hotelu Litewskim, odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie członków. Piotrk. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Wśród innych spraw decydowanem będzie: Upoważnienie Rady, łącznie z Zarządem do kupna nieruchomości, lub budowy domu na pomieszczenie biura Towarzystwa. Wniosek członków T-wa o ile wpłyną do Zarządu przed 14-ym marca r. b. Wybór w miejsce ustępujących: 2 członków Rady, 1 członka Zarządu i 3 członków Kom. Rewiz.

W razie nieprzybycia przepisanej liczby ($\frac{1}{10}$) 301 członków (art. 112), Ogólne zebranie odbędzie się ostatecznie w niedzielę dnia 24 marca o godz. 6 po poł.

Z Piśmiennictwa i Prasy

Ruchu, dwutygodnika, poświęconego sprawom higieny oraz normalnego rozwoju i kształcenia ciała, ukazał się zeszyt 2-gi, w którym artykuł d-ra W. Arnulphy'ego «O oddychaniu głębokiem», podaje wskazówki praktyczne do tego pożytecznego zabiegu, artykuł W. R. Kozłowskiego «Święto kolarzy», zawiera zarys działalności warszawskich cyklistów, artykuł «Kształcenie ciała a umysłu» znana choć często lekceważona zasada zachowania równowagi pomiędzy rozwojem umysłowym a cielesnym. Treści numeru dopełniają pozatem rubryki stałe, dotyczące życia stowarzyszeń, ruchu wydawniczego i zdarzeń wybitnych w świecie sportowym. Między innemi znajduje się sprostowanie i oświecenie właściwe wiadomości telegraficznej o rzekomem wystąpieniu «Sokoła» galicyjskiego ze zjednoczenia Związków gimnastycznych słowiańskich.

OFIARY ZŁOŻONE W REDAKCJI.

W miejsce wieńca na trumnę śp. Mieczysława Kwiecińskiego, kontrolera ruchu Dr. Wied. składają pracownicy stacji Baby rb. 7 na biednych uczniów lub do uznania Redakcji.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Mieczysława Kwiecińskiego, kontrolera ruchu, od urzędników wydziału telegrafu stacji Piotrków rb. 5 kop. 50, na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły p. Dąbrowskiego.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Stanisławy Span, Administracja Browaru p. Braulińskiego rb. 11 na rzecz T-wa Dobroczynności.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Polskiej Dąbrowskiego, dla uczczenia śp. Stanisławy Spanowej zamiast wieńca E. i K. Kowalczewscy składają rb. 10.

P. Bronisław Starża-Brzozowski na przytułek dla dzieci więźniów rb. 3.

Dla uczczenia śp. Mieczysława Kwiecińskiego Stan. Srzedniccy składają rb. 5 na rzecz T-wa Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie na potrzeby zakładu wychowawczego dla chłopców sierot.

Zarząd Ochrony Nr 4 oznajmił, iż pp. Zygmuntostwo Banaszewscy w miejsce wieńca na trumnę śp. W. Szomańskiego złożyli na Ochronę Nr 4 rb. 10.

Szanownej publiczności Piotrkowskiej za okazane mi uznanie, w rocznicę 40-to letniej mej pracy na scenie polskiej, serdeczne «Bóg zapłać»

WŁADYSŁAW GLOGER
JUBILAT.

Zarząd Piotrkowskiego T-wa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 27 lutego/11 marca 1912 roku w sali Hotelu Litewskiego o godzinie 6-ej po południu odbędzie się:

Zwyczajne Ogólne Zebranie Członków,

którego celem będzie:

- 1) Zbadanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z czynności dokonanych w roku 1911.
- 2) Dokonanie wyboru: Członka Zarządu na miejsce ustępującego w myśl § 4 Ustawy p. Jana Majewskiego.
- 3) Dokonanie wyboru nowych Członków Rady na miejsce ustępujących w myśl § 43 Ustawy pp. S. Rudzkiego, L. Kaminera i J. Karpińskiego.
- 4) Dokonanie wyboru Członków Komisji Rewizyjnej i Zastępców tychże.
- 5) Zatwierdzenie wniosków Rady co do rozdziału zysków za rok 1911.
- 6) Uchwalenie etatu wydatków na utrzymanie i administrację Towarzystwa w roku 1912.

Przytem Zarząd zawiadamia, iż w razie gdyby Zebranie nie przyszło do skutku, drugie odbędzie się w dniu 12/25 marca 1912 roku, którego postanowienia z mocy § 35 Ustawy będą miały moc obowiązującą, bez względu na liczbę przybyłych członków.

D Y R E K C J A

Piotrkow. Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Na nieruchomość w m. Rawie przy ulicy Rynek pod № 26/17 położoną, należącą do Jenty Goldsztejna i innych, przyznana została pożyczka w listach Zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego Serji I-ej w sumie nominalnej Rubli czterech tysięcy (4000).

Akt wypłaty tej pożyczki sporządzonym być ma w dniu 7/20 marca 1912 roku o godzinie 10-ej zrana, w Kancelarii hipotecznej w mieście Rawie przed Notarjuszem Grotowskim, lub w razie zaszłej przeszkody, Notarjuszem jego miejsce zastępującym.

Zawiadamiając o tem Feliksa Sokołowskiego właściciela majątku Lissowoli (Lisowoli), nie mającego obranego zamieszkania prawnego, którego prawa na nieruchomości wyżej wymienionej w wykazie hipotecznym zabezpieczone. Dyrekcja prosi go, aby się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym osobiście, lub przez pełnomocnika specjalnie i urzędownie upoważnionego stawił, celem uczestniczenia w akcie wypłaty pożyczki, mającym być sporządzonym, a następnie odebrania zapłaty, jaka mu z porządku hipotecznego przypadnie.

W razie niestawienia się wezwanego, prawa i wierzytelności powyżej wymienione, zostaną z wykazu hipotecznego wykreślonemi, a miejsce ich, zajmie pożyczka Towarzystwa, zaś suma wierzytelności do zapłaty przypadająca stosownie do § 28 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Piotrkowa, zatwierdzonej przez J.W. Ministra Skarbu w dniu 29 sierpnia (11 września) 1895 r., złożoną zostanie do jednej z instytucji Kredytowych.

Piotrków, 27 stycznia/9 lutego 1912 roku.

Prezes Dyrekcji J. Dudziński.

Naczelnik Biura Stronczyński.

Z POWODU WYJAZDU

Sklep Spożywczy do sprzedania
KALISKA № 50.

Letnie mieszkania do wynajęcia

Wiadomość: Kołaczkiwicz, Kaliska 40.

BÓL GŁOWY: MIGRENE

NATYCHMIAST USUWA
"MIGRENO-NEVROSIN"
BEZWARUNKOWO PEWNY I NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK.
SĄ JUŻ FALSYFIKATY!

WIEC ZADAC w APTEKACH i SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAJAZCY A. GAŚCECKIEGO NA KAŻDYM PROSZEKU.

KOGUTEM
ZŁOTY
MARKA FARM.

Meble

stolarskie i tapicerskie własnego wyrobu wyprzedają tanio.

J. Nabiałczyk Kaliska № 7. Hotel Wileński.

Preparat „TRAYSER”



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adres: M. E. Trayser.

№ 145 Bangor House, Shoe Lane. London, England, E. C.

(38-1)

ROBOTNICY

do robót polnych, znajdują dobrą pracę tak w kraju jak i zagranicą za pośrednictwem Biura

Witolda Wagnera

w Kaliszu ul. Grodzka 1.
Potrzebni agenci.

Potrzebny pokój umeblowany

Wiadomość w księgarni

J. ZRADZIŃSKIEGO.



KAPELUSZE

Paryskie, i Angielskie fasony najtaniej

u Zjednoczonych Kapeluszników

w Warszawie ul. Długa № 23.

